

GŁOS RZECZYPOSPOLITEJ

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 5 KWIETNIA 1948 ROKU.

Nr. 94 (1468)

Wieś na nowym etapie

ZSch mobilizuje masy chłopskie do pracy nad udoskonaleniem sił produkcyjnych i do coraz wyższej kultury w braterstwie i sojuszu z klasą robotniczą

Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj od godz. 10 rano toczyły się w dalszym ciągu obrady Krajowego Zjazdu ZSch.

Przewodniczył obradom wiceprezes Zarządu Głównego ZSch — Wacław Szayer, który na wstępie przywitał przybyłe na Zjazd delegacje robotnicze: górników z kopalni „Wujek” i robotników Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie.

Wśród długotrwałej, serdecznej owości na cześć górników i sojuszu robotniczo-chłopskiego zabiera głos przewodniczący — górnik z kopalni „Wujek” — Karol Wajdman, który wygłasza powitalne przemówienie do chłopów.

„Jestem ogromnie dumny z tego — powiedział m. in. tów. Wajdman — że mogę uczestniczyć w Waszych obradach, które przyczyniają się również do poprawy sytuacji naszych miast, które przyczyniają się do wielkich osiągnięć Polski Ludowej”.

Następnie zebrani chłopcy urządzili żywiołową manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wszyscy zebrani wstają z miejsc, padają okrzyki:

„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, oparty o przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi!”

„Niech żyją nasi góracy!”

„Niech żyje ostoja pokoju i przyjaźni ludów pracujących Związek Radziecki i jego Wódz Generalissimus Stalin!”

Z kolei gorąco oklaskiwany przez zebranych wita Zjazd przedstawiciel Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie Stanisław Dyduch — słusarz — przewodnik pracy.

W dalszym ciągu obrad wśród burzliwych oklasków przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu Zarządu Głównego ZSch postawiając Mieczysławowi Bodalskiemu, który wygłasza obszerny referat o nowych zadaniach organizacyjnych ZSch. (Streszczenie referatu posta Bodalskiego podamy jutro).

Kiedy sekretarz generalny Bodalski — po zakończeniu referatu — schodzi z trybuny, zrywa się potężna fala okrzyków na cześć ZSch.

Memorandum rządu ZSRR „nie podoba się”

uczestnikom paktu atlantyckiego
Waszyngton (PAP) — Minister Acheson oraz ministrowie państw zagranicznych, uczestniczących w pakcie północnoatlantyckim ogłosili wspólny komunikat, odrzucający memorandum rządu radzieckiego na temat tego paktu. Komunikat powtarza poprzednie twierdzenia autorów paktu, jakoby miał on charakter obronny i był zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Komunikat pomija milczeniem jasne wywody memorandum radzieckiego, nie będąc w stanie znaleźć odpowiednich argumentów przeciwko temu memorandum.

Delegaci stoją — długo i żywo — wiołowo manifestują swoją solidarność z wysuniętymi przez referenta nowymi zadaniami związku.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych do trybuny

Przemówienie prezesa Zarządu Głównego ZSch ob. Stefana Ignara

Prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Ignar wygłosił obszernie przemówienie o rozwoju i działalności organizacji ZSch na wsi, podkreślając następujące najważniejsze momenty:

Zaczątkiem ZSch stały się chłopskie komisje gminne reformy rolnej, które przeobrażały się w terenowe komórki ZSch. Okazało się, że potrzebna jest masowa organizacja, która zdołałaby skupić setki tysięcy świadomych chłopów partyjnych i bezpartyjnych.

Ostatnia kampania wyborcza, przeprowadzona pod hasłem walki z kapitalistami i reakcjoniastami, w dużym stopniu uzbroiła naszą organizację do skutecznej obrony małych i średniorolnych.

Dla zwycięskiego wyniku walki klasowej na wsi muszą wzmożnić się więzy sojuszu chłopskiego z klasą robotniczą.

Istotą i potrzebą sojuszu z robotnikami doświadczyli wszyscy, którzy w gruncie rzeczy jest proletariatem, rozumie go także chłop, zmuszony do dodatkowego wyrobku poza swoim małym gospodarstwem — chłop małorolny.

Chłop średniorolny, straszony przez bogacza komunistycznym, wybierał go na preza mleczarni i kółka rolnicze, pomagał mu do zaopatrzenia się w duże maszyny rolnicze i pozwalał się przy pomocy tych maszyn niełatościwie wyzyskiwać.

Dlatego też dla średniorolnego nieodzowny jest sojusz z klasą robotniczą, z którą wspólnie walczy przeciw wyzyskaczom wiejskim.

Analizując dokładnie podstawowe zagadnienia w rolnictwie, jakimi są przede wszystkim sprawy produkcyjne, ob. Ignar stwierdza, że bitwa o produkcję — to bitwa o dobrobyt i kulturę, to bitwa o nasze miejsce między narodami.

Z kolei mówca przechodzi do omówienia znaczenia akcji „H”.

W roku bieżącym rozpoczniemy planową bitwę, do której hasło dał nasz Rząd, asygnując 13 miliardów zł na materiał wyjściowy, czyli na paszę i premie hodowlane. Kontraktacja przewiduje 1.000.000 sztuk zamówionych u hodowców w roku 1948.

Osiągnięcia w ciągu kilku zaledwie tygodni mamy bardzo duże.

Na dzień 30 marca zostało zakontraktowanych już 460.000 sztuk, czyli roczny plan został już wykonany w 46 proc.

ny podchodzi delegacja chłopów krakowskich w strojach ludowych.

Delegacja składa uroczyste oświadczenie w imieniu woj. krakowskiego:

„Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSch, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłop krakowski przyrzeka dołożyć wszelkich

sił do realizacji tych zadań”.

Delegacja składa na ręce prezesa Ignara artystycznie wykonany kilim dla Zarządu Głównego ZSch.

W godzinach popołudniowych trwała w dalszym ciągu dyskusja, do której zgłosiło się kilkudziesięciu delegatów.

Sprawozdanie z popołudniowych obrad podamy jutro.

WYŻSZĄ STOPE ŻYCIOWĄ SOBIE I ROBOTNIKOM.

Następnie prezes Ignar omawia zagadnienia kulturalno-oświatowe na wsi, podkreślając, iż najbardziej podstawową pracą w dziedzinie oświaty i kultury jest: likwidacja analfabetyzmu i akcja Komitetu Upowszechnienia Książki.

W końcowej fazie przemówienia prezes Ignar omawia sytuację polityczną na arenie międzynarodowej.

Dnia 20 kwietnia rozpoczyna się wielki, światowy Kongres Pokoju w Paryżu, już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokiego mas pracujących — chłopów i robotników.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSch, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenia naszego udziału w tym Kongresie.

Sądzę, że tę naszą decyzję zatwierdzicie, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionów mas chłopskich. Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysłał swoją delegację.

Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie swej pracy jest nadal jedną z głównych sił społecznych w Polsce.

ZSCH BĘDZIE MOBILIZOWAŁ CORAZ SZERSZE MASY CHŁOPSKIE DO PRACY NAD UDOSKONALENIEM NASZYCH SIŁ PRODUKCYJNYCH I DO CORAZ WYŻSZEJ KULTURY. W BRATERSTWIE I PRZYJAŹNI Z KLASĄ ROBOTNICZĄ, ŁĄCZĄC MILIONY POLSKICH CHŁOPÓW Z ROBOTNIKAMI I CHŁOPAMI CAŁEGO ŚWIATA.

Czyn Pierwszomajowy ogarnia cały kraj

Klasa robotnicza Polski wspaniałym wysiłkiem upamiętni tegoroczny dzień Święta Pracy i walki o pokój

Klasa robotnicza Polski chce, wydając pracę i twórczym wysiłkiem uczcić Święto Pracy — i Maja oraz Kongres Pokoju. Liczne meldunki nadchodzące z całego kraju mówią o podejmowaniu przez robotników konkretnych zobowiązań przekraczania norm wydajności i zwiększania planowanych oszczędności na cześć Święta Pracy i Kongresu Pokoju.

Zobowiązania takie w ślad za górnikami podejmują robotnicy i całe załogi fabryczne, pracownicy przedsiębiorstw i młodzież pracująca wszystkich gałęzi przemysłu.

AKCES MŁODZIEŻY DO CZYNU MAJOWEGO

W podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy i Kongresu Pokoju nie zabrakło młodzieży pracującej.

Na odbytych zebraniach w kopalniach „Łagiewniki”, „Wyzwolenie” i „Prezydent” oraz na zebraniach organizacji ZMP przy

Zjednoczonych Zakładach Koksochemicznych, Wytwórnia nr 6 — młodzież postanowiła rozszerzyć akcję współzawodnictwa pracy, tworząc dalsze produkcyjne brygady młodzieżowe i zobowiązując się do znacznego przekroczenia norm.

Młodzież zobowiązała się jednocześnie sumiennie wyko-



Komunistyczna Partia Francji, nie bacząc na terror i oszustwa wyborcze odniosła zdecydowane zwycięstwo

Województwo łódzkie przoduje w akcji „H”

Plan kontraktacji wykonany w 100 procentach

W dniu 1 kwietnia br. województwo łódzkie wykonało plan kontraktacji w 100 procentach. Zakontraktowano ogółem 96 tysięcy sztuk trzody chlewnej.

Wykonanie planu kontraktacji przez województwo łódzkie w tak szybkim czasie zawdzięczać należy dobrze zorganizowanemu aparatowi spółdzielczemu, energii organizacji partyjnej, oraz uświadomieniu chłopów małych i średniorolnych, którzy w kontraktacji widzą wielką pomoc dla gospodarstw chłopskich.

Spośród powiatów naszego województwa na czoło w kontraktacji wysunęły się powiaty: łódzki, łęczycki, opoczyński i łowicki, które swoje plany wykonały przedterminowo i które podjęły dalsze zobowiązania powiększenia ilości sztuk zakontraktowanych.

Premie dla pionierów akcji „H”

Rzeszów (PAP) — W obecności przedstawicieli władz, partii i miejscowego społeczeństwa odbyło się w gromadzie Orzechowice pow. Przemyśl uroczyste wręczenie 10.000 zł. premii pionierowi akcji „H” Franciszkowi Banasiewiczowi, który jako małorolny chłop gospodarujący na 2 ha ziemi i pozostający w ciężkich warunkach materialnych, pierwszy w tej gromadzie zakontraktował 3 sztuki

trzody chlewnej, pociągając swym przykładem szereg małych i średniorolnych gospodarzy. Podobna uroczystość odbyła się w gromadzie Głogowiec, gm. Trynca, gdzie premie 10 tysięcy zł. otrzymał Jan Chciuk prezes zarządu gromadzkiego ZSch, który zorganizował kontraktację trzody chlewnej na terenie swej gromady tak, iż w połowie ub. miesiąca osiągnęła ona 100 procent rocznego planu.

Kobiety belgijskie w obronie pokoju

Bruksela (PAP) — W Brukseli rozpoczęły się obrady Krajowego Kongresu w Obronie Pokoju. Na Kongresie obecni są delegaci zagraniczni, m. in. przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton.

Sala, gdzie odbywają się obrady, ozdobiona jest transparentami, na których widnieją napisy: „Jednocząc się w walce o pokój, uratujemy ludzkość przed nową zagładą”. „Matki i żony domagają się pokoju” i inne.

Przewodnicząca związku kobiet belgijskich w obronie pokoju, Lavachery w przemówieniu powitała oświadczyła, że celem obecnego kongresu jest udowodnienie rządowi belgijskiemu, iż kobiety belgijskie po dwóch wojnach światowych nie

chcą, aby ich dzieci i mężowie stali się znowu ofiarami nowej masakry.

Prezydium Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

»Pomoc« marshallowska

dla krajów kolonialnych

PARYŻ (PAP). — Kierownictwo europejskie hofmannowskiej administracji wspólpracy gospodarczej (ECA) ogłosiło w Paryżu komunikat, zapowiadający rozszerzenie „pomocy” amerykańskiej z tytułu planu Marshalla na kolonie krajów marshallowskich.

Sojusz robotniczo-chłopski podstawą zwycięstwa w walce ludu polskiego o Socjalizm

Przemówienie przew. KCZZ tow. Ochaba, wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCH.



Obywatele i Towarzysze! Bracia i Siostro!

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w imieniu 3 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych, witam serdecznie Wasz Zjazd i przekazuję Wam, a za Waszym pośrednictwem milionowym masom chłopstwa pracującego, nasze braterskie, bojowe, proletariackie pozdrowienie. (Okłaski).

Klasa robotnicza przywiązuje wielką wagę do Waszych obrad, które niewątpliwie będą wywierać głęboki wpływ na dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej, naszej walki o lepszy ustrój. Klasa robotnicza czuje się nierozdzielnie związana z milionowymi masami chłopskimi, nie tylko dlatego, że większość tej klasy robotniczej wyrosła z chłopstwa pracującego, przede wszystkim z biedoty wiejskiej, ale także dlatego, że jest ona z Wami tą długoletnią walką całych pokoleń ludu pracującego, przeciw wspólnym wrogom, przeciwko obywatelom i pijawkom kapitalistycznym.

Razem z Wami walczyliśmy z przeklętym reżimem sanacyjnym, razem z Wami walczyliśmy z bestialskim okupantem hitlerowskim, razem z Wami budowaliśmy fundamenty nowej, robotniczo-chłopskiej Polski. Razem z Wami walczyliśmy dziś o utrwalenie pokoju, o dobrobyt ludu pracującego, o kulturę dla mas robotniczo-chłopskich. Razem z Wami maszerujemy ku wyższym formom ustrojowym — ku socjalizmowi.

W walce tej związaliśmy się, zgodnie ze wskazaniami historycznymi Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, starając się zrobić wszystko, aby przyspieszyć rozwój gospodarczy naszego kraju, aby rozwinąć jak najszerzej współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo to ogarnęło już znaczną część klasy robotniczej co najmniej milion robotników bierze w nim udział, podnosząc wydajność pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu.

W roku bieżącym kładziemy szczególny nacisk na to, aby zwalczać wszelkie przejawy marnotrawstwa i nieładu w naszej gospodarce, aby zaoszczędzić w roku bieżącym sto kilkadziesiąt miliardów złotych i znaleźć przez to nowe środki na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, szpitali itd.

Nie można potrzeb i wielkich zadań gospodarczych i wytwórczych zrealizować bez równoczesnego rozwinięcia szerokiej roboty kulturalno-oświatowej.

Z własnej praktyki, z życia wiemy, z jakimi trudnościami boryka się Wasza chłopska bratnia nam organizacja, w rozwinięciu roboty kulturalno-oświatowej, dlatego też na ostatnim Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliliśmy, aby z naszych środków przeznaczyć w formie braterskiej pomocy na rozwinięcie Waszej pracy kulturalno-oświatowej sumę 100.000.000 zł.

Będziemy rozwijać, zgodnie ze wskazaniami Ob. Prezydenta, ruch łącznościowy między wsią, będziemy zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski, w którym widzimy gwarancję wspólnego naszego zwycięstwa.

Jakże też i śmieszni są ci politycy z zagranicy, którzy zdają się, że poprzez osłabienie propagandy radiowej, czy poprzez szeptaną propagandę, potrafią podważyć sojusz robotniczo-chłopski, — ten sojusz, który rodził się na polach bitew z niemieckim okupantem, który rodził się w ogniu walk klasowych przeciwko obywatelom i kapitalistom, który rodził się w trudnej odbudowie Polski ze zgliszcz i ruin.

Zyczymy Wam, bracia chłopi, ażebyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zadania przed Wami stojące. Klasa robotnicza ze swej strony może Was zapewnić, że nie będziemy szczędzić sił, aby wykonać w pełni i przed terminowo plan produkcyjny roku 1949.

Doświadczenie mówi nam, że zobowiązania klasy robotniczej znajdują pełne pokrycie w faktach. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w roku

bieżącym klasa robotnicza z nadwyżką i przedterminowo wypełni plany produkcyjne, — że zapewnimy również wsi polskiej stałą dostawę dziesiątek tysięcy traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, materiałów budowlanych, wszelkich produktów, których wieś polska potrzebuje dla zakończenia odbudowy i dla dalszej rozbudowy.

Współpraca robotnika i chłopa

pa polskiego umocni światowy front pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Zyczę Wam, obywatele i towarzysze, aby obrady Wasze przyczyniły się do dalszego rozwoju Waszej potężnej organizacji, która wraz ze związkami zawodowymi, wraz z całym ludem pracującym, będzie pracować, aby w silę i szczyście rozkwitła nasza Ludowa Polska — Ojczyzna Ludu pracującego.

Pakt Pacyfiku nie powstrzyma wschodu słońca narodów azjatyckich

W myśl dyrektyw Waszyngtonu kolonizatorzy angielscy opracowują z gorączkowym pośpiechem projekt bloku imperialistycznego krajów rejonu Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego.

Do szeregu krajów, które uważane są za ewentualnych uczestników projektowanego bloku zostali wysłani z Londynu specjaliści emisariusze Bevin. Do Indii, Pakistanu i na Ceylon wyjechał Patrick Gordon-Walker, do Australii i na Nową Zelandię — wice-minister kolonii, lord Listowel, do Kanady — sekretarz Rady Ministrów, Norman Brook, wreszcie do Unii Południowo-Afrykańskiej — wice-minister dominionów Percival Leashing.

Również Anthony Eden, jeden z przywódców partii konserwatywnej odbył niedawno dłuższą podróż po krajach Południowo-Wschodniej Azji. Podczas podróży zajmował się „urabianiem opinii” wśród rządzących dominionów. W kwietniu roku bieżącego ma się bowiem odbyć konferencja premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, na której będą rozstrzygane niecierpiące zwłoki zagadnienia

obronne i konstytucyjne, a więc przede wszystkim sprawa Paktu Pacyfiku, sprawa pierwszorzędnej wagi dla kolonizatorów krajów azjatyckich.

Kolonizatorzy ci przekonali się bowiem, że wszystkie ich dotychczasowe wysiłki, mające na celu zdławienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Azji nie odniosły żadnego skutku. Szukają więc nowych środków, które mogłyby im zapewnić dotychczasowy stan posiadania i sferę wpływów w Azji. Jednym z tych środków ma być właśnie blok mocarstw imperialistycznych z nieodzownym udziałem miliardów amerykańskich.

Podwalny takiego bloku położono niedawno na konferencji grupy krajów Azji i Bliskiego Wschodu, zwołanej w Delhi rzekomo dla rozpatrzenia kwestii indonezyjskiej. Sami organizatorzy konferencji przyznają, że „wniosek o podpisanie paktu obronnego między krajami położonymi w basenie Oceanu Indyjskiego jest zgodny z uchwałami konferencji w sprawie Indonezji”. Według ich własnych słów, pakt ten stanowiłby „odgałę-

Pakt radziecko-fiński o przyjaźni

gwarancją wolności, suwerenności i niezależności Finlandii stwierdza sekretarz generalny Fińskiej Partii Komunistycznej tow. Pessi

Helsinki (PAP) — Dziennik „Tuokansan Sanomat” opublikował oświadczenie szeregu fińskich działaczy politycznych z okazji rocznicy podpisania układu radziecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Sekretarz Partii Komunistycznej Ville Pessi stwierdza, iż układ ten jest jednym z największych sukcesów poprzedniego rządu fińskiego. Układ ten jest gwarancją wolności, suwerenności i niezależności Finlandii.

Znaczenie jego nabiera jeszcze większej mocy w obliczu zorganizowania pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych antyradzieckiego paktu atlantyckiego i włączenia doń Norwegu i Danii, co jest faktem bezpośrednio zagrażającym Finlandii.

Ko reakcyjne w naszym kraju — oświadcza dalej Pessi — czynią wszystko, co jest w ich mocy, by przeszkodzić realizacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią a ZSRR. Prowadzą one obecnie politykę wrogą Związkowi Radzieckiemu i usiłują obejść ten układ, by pod porządkować nasz kraj imperialistycznym planom Stanów Zjednoczonych. My nigdy nie wstąpimy na tę drogę — zakończył Pessi.

Wójt skazany na 8 lat więzienia za oszustwo

W sobotę, dnia 2 bm. przy wypełnionej po brzegi sali MRN w Łęczycy toczył się przed Sądem Doraźnym proces wójta gminy Topola — Stanisława Tomaszewskiego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Medyński, oskarżał prokurator Kabański.

Przewód sądowy ujawnił w całej jaskrawości karygodną gospodarkę i skrośnictwo, uprawiane przez oskarżonego.

Ponad 600.000 złotych, pobrane z kasy Urzędu Gminnego — Tomaszewski użył na cele osobiste, nie wykazując najmniejszej choćby dbałości o interes gminy i jej mieszkańców. Dopuścił się nadużyć przy każdej okazji, bądź to w związku z pobieraniem pieniędzy z rozmaitych instytucji na cele publiczne, bądź przy okazji wpłacania należnych Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wz. składek ogólnych, bądź wreszcie drogą zaciągania dla siebie pożyczek, których z reguły nie spłacał.

W toku rozprawy, na podstawie zeznań świadków — ustalono ponadto, że oskarżony, nie przebiegając w środkach, z całym cynizmem napychał swoją kieszeń z krzywdą biednych chłopów i sołtysów.

Sprawa licznych nadużyć nabiera specjalnego posmaku jeśli się zważy, że Tomaszewski był powszechnie znany jako człowiek zamożny, posiadający własne gospodarstwo rolne, dom i... doskonale prosperującą restaurację.

Po całodzienniej rozprawie Sąd wydał wyrok, mocą którego Tomaszewski skazany został na 8 lat więzienia oraz pozbawienie praw na pięć lat.

W obliczu rosnących sił na rodowo-wyzwoleńczej Azji, kolonizatorzy rozpaczliwie szukają wyjścia z sytuacji. Nawet prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać, że w Azji „powstaje żywiołowo zupełnie nowy świat i na całej kuli ziemskiej nie istnieje taka siła, która mogłaby ten nowy świat ujarzmić”. Czasopiśmo „United Nations World” w swym numerze lutowym stwierdza: „Skończyła się epoka naszego panowania w Azji. Wschód słońca narodów azjatyckich i szaleństwem byłoby z naszej strony uważać, że możemy zapobiec temu wschodowi”.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że również i montowany obecnie blok mocarstw imperialistycznych nie powstrzyma „wschodu słońca narodów azjatyckich”.

Żołnierze holenderscy skazani na śmierć za odmowę walki w Indonezji

Bruksela (PAP) — Dziennik „Le Drapeau Rouge” donosi, że holenderski sąd wojskowy w Dżogżakarcie skazał na karę śmierci 17 żołnierzy holenderskich za 72 na długoletnie wle-

zienie za odmowę walczenia przeciwko indonezyjskiemu. Również w Holandii skazano na różne terminy więzienia w całości żołnierzy, którzy odmówili wyjazdu na front indonezyjski.

Włoska Partia Komunistyczna wzywa naród do scementowania sił w walce z podżegaczami wojennymi

RYM (PAP). — Dziennik „Unita” publikuje komunikat o obradach Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Obrady te poświęcone były omówieniu zadań, stojących przed komunistami w walce o pokój i o realizację postulatów pracujących. Komitet Centralny zaaprobował energiczną i skuteczną działalność komunistycznych grup parlamentarnych w izbie posłów, w senacie, demaskującą politykę de Gasperi’ego, zmierzającą do wywołania nowej wojny.

Komitet Centralny raz jeszcze wzywał naród i partię, by doceniały powagę sytuacji i naddających niebezpieczeństwo wojny. „Każdy winien sobie uświadomić — brzmi komunikat — że jego obowiązkiem jest aktywny udział w zjednoczonym froncie sił, które we wszystkich krajach świata dzięki swej jedności i scementowaniu mogą uratować pokój”.

Komitet Centralny ponownie potwierdził całkowitą so-

lidarność komunistów włoskich i klasy robotniczej ze Związkiem Radzieckim, który swą zdecydowaną polityką pokojową wskazuje narodom drogę braterstwa i współpracy międzynarodowej.

Komuniści belgijscy na czele walki o pokój i suwerenność Belgii

Bruksela (PAP) — Komitet Centralny Belgijkiej Partii Komunistycznej po dwudniowej debacie, poświęconej opracowaniu wytycznych walki o pokój i realizację postulatów belgijskiej klasy robotniczej — przyjął jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich demokratów i zwolenników pokoju w Belgii do poparcia obozu walczącego z agresywnymi planami imperialistów.

Belgijska Partia Komunistyczna przekonana, że wyraża wolę olbrzymiej większości robotników belgijskich, piętnuje decyzje rządu Spaaka, który przy-

stępując do paktu atlantyckiego związał Belgię z obozem podżegaczy wojennych, przygotowujących agresję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Komitet Centralny wzywa belgijską klasę robotniczą do walki z rządową polityką nadmiernych zbrojeń, której kosztami obarcza robotników.

Komitet Centralny Belgijkiej Partii Komunistycznej zwracając się do członków partii podkreśla, że komuniści stać muszą na czele walki klasy robotniczej o pokój i realizację postulatów robotniczych.

— Proszę sobie nie przeszkadzać, a na nas nie zwracać uwagi, — powiedział Beridze przyciskając do piersi ręce. — My zaś na stronie porozumiewamy ze starcami.

— Nasze sprawy nie odejdą od nas, wy zaś odejdziecie — sprzeciwił się Chodźer, zapraszając gości do sąsiedniego pokoju, który był oddzielony od pierwszego zasłoną z niedźwiedziego futra.

Tutaj ściany były oblepione gazetami, na nich wisiały lustra i wiązki wieńców z skórek. Pośrodku pokoju stało duże niklowane łóżko ozdobione czterema błyszczącymi kulami. Na biurku stał radiodbiornik i maszyna do pisania. Na niewysokim, pięknie haftowanym parawanikiem, siedziały na podłodze dwie kobiety obok niskiego stolika.

Jedna szybko kreśliła rączką od maszyny do szycia, druga odręcznie wykańczała futrzaną rękawicę. Na podłodze obok pieca na rozłożonych skórkach śród spało dwóch chłopców. Obok stara kobieta o zmarszczonej twarzy, z fajką w zębach, w głębokiej żółtej kładzi kapota chłopca. Kilku starszych Nanajczyków przyglądało się temu. Na widok gości, kobieta szybko wyjęła dziecko z wody i owinęła je w prześcieradło, który trzymał z powagą jeden z Nanajczyków.

— Sami nie często się myją, a lubią patrzeć, jak się kąpie dzieci, — powiedział Chodźer. — To są moi synowie, a to moja żona — wskazał na dzieci i na niewzrusze-

o milej powierzchowności kobietę, która wyszła zza parawanu trzymając w ręce niewykończoną rękawiczkę. — Poczęstuj, Katiu, gości.

— Dla kogo takie śliczne? — zapytał Beridze biorąc z rąk gospodyni rękawiczkę.

— Dla was i waszego towarzysza — uśmiechnęła się gospodyni błyskawczy zębami. — Poza tym uszyjemy wam „unty“¹⁾, ażebyście nosząc je wspominali o Tywlinie.

— Jednakże zuch z mojej żony — dumnie powiedział Chodźer dotykając ręką jej ramienia. — Dzieci uczą i wiele innych rzeczy robi. Szyje ciepłe rzeczy dla żołnierzy na froncie, a wszystkie kobiety osady pomagają jej.

Zaczęto nakrywać do stołu, szykując przyjęcie. Na białym, starannie wyprasowanym obrusie ustawiono: niedźwiedzie mięso, suszone mięso łosia, ryby i jagody. Nowością dla Aleksego była mrożona ryba, pokrajana na cienkie plasterki. Gospodarz błyskawicznie pokrajał ją ostrym nożem i zaprawił mocno solą i pieprzem.

Podczas, gdy gospodyni wyszła po dalsze potrawy, a Chodźer oddał się do przyległego pokoju, Rogow z ożywieniem i sympatią mówił o Nanajczykach:

1) unty — skórzane obuwie, obszyte futrem wewnątrz.

Daleko od Moskwy

ROZDZIAŁ TRZECI

NANAJCZYCY NA SWOJEJ ZIEMI.

Obszerny dom Maksyma Chodźera był pełen ludzi, którzy siedzieli na ławkach, obok stołu i na podłodze wzdłuż ścian. Starcy w szerokich wataowanych płaszczach, nieruchomi, o ciemnych twarzach cisnęli się w kącie i w milczeniu dymili fajki. Młodzież ulokowała się bliżej drzwi. Chodźer o czymś rozprawiał z dwoma Nanajczykami, którzy siedzieli obok niego przy głównym stole. Gdy wreszcie w obłoku mroźnego powietrza zjawili się inżynierowie wraz z Rogowym, Chodźer podniósł się szybko na ich spotkanie. Rozglądając się Aleksy dostrzegł błyszczące, wesołe oczy Wali, która siedziała sztywno na ławce wraz trojgiem innych dziewcząt. Zaczęły z ożywieniem o czymś szeptać, spoglądając na Kowszowa.

— Prosimy drogich gości, — radośnie mówił Chodźer. — Czekaliśmy, lecz nie mogłem się doczekać. Potrochu zajmowaliśmy się swoimi sprawami.

Na widowni międzynarodowej

Mała róża duże kolce

Nie rusz Andriu tego kwiatka, róża kole — rzekła matka... Gdyby Ernest Bevin, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, znał ten ładny wierszyk Or-Ota, ze skruchą być może wspominałby jego słowa w chwili, gdy po zejściu z pokładu „Queen Mary” znalazł się w porcie Nowego Jorku, dokąd przybył, aby udać się do Waszyngtonu w celu podpisania paktu północno-atlantycznego. Powitała go bowiem nie ta Ameryka, jaką zna z potajemnych konszachtów w gabinetach dyplomatów — lecz Ameryka, która żywo demonstruje przeciwko polityce rodzimych podżegaczy wojennych, a tym samym i przeciwko ich współnikom w Europie zachodniej.

Na transparentach, niesionych przez tłumy manifestantów, które otoczyły Bevin, widniały niezbyt przyjazne, lecz szczere wypowiedzi amerykańskich ludzi pracy, proponujące, aby „zaczny” gość oszczędził Amerykanom swego widoku, udając się natychmiast w drogę powrotną... Po czym posypały się na „jego znakomitość” zgłoszenia i pomidory. Takie oto niespodziewane plony wydało nagłe dopiero co zasadzone drzewko atlantyckie.

Prezes Ameuropy

Równie niemiłe przygody na amerykańskiej ziemi przeżył Winston Churchill, który tam przybył, ażeby przyjrzeć się, jak nienagannie jego „socjalistyczny” kolega pan Bevin odgrywa rolę — podrzędną zresztą — w wyreżyserowanej przez niego, a napisanej przez amerykańskich imperialistów sztuce. Zebrane tysiączne tłumy, wznoszące głośne okrzyki przeciwko podżegaczom wojennym, uniemożliwiły Churchillowi przedostanie się do hotelu. Musiał dostać się do niego niepostrzeżenie bocznym wejściem. Aby pocieszyć biedaka po tych niefortunnych przejściach, jego amerykańscy przyjaciele z Wall-Street mianowali go honorowym prezesem amerykańskiego stowarzyszenia „Zjednoczonych Stanów Europy”. W gronie działaczy tego stowarzyszenia znajdują się ta-

cy np. specjaliści od spraw europejskich, jak czołowy funkcjonariusz amerykański go wywiadu p. Donovan.

Na zaszczyt przebywania w tak dobranym towarzystwie Churchill dobrze sobie zasłużył, zajmując się propagandą Stanów Europy — Zjedno-

Za żelazną kurtyną amerykańskiej dyplomacji

Bardzo rozbieżne są upodobania narodu amerykańskiego i jego kół rządzących. Rząd zaprasza Bevin i Churchilla — naród ich obżęca zgryźliwymi jękami. I odwrotnie — przedstawiciele narodu amerykańskiego, pragnąc tego pokoju, a nie wojny, przyjaźni międzynarodowej, a nie podbojów — zapraszają na swój Kongres Nauki i Kultury postępowych intelektualistów z całego świata — a rząd amerykański ich nie wypuszcza do USA. Lub też, jeśli udało im się „przedrzeć” przez żelazną kurtynę amerykańskiej dyplomacji — Departament Stanu wyprasza ich w przyspieszonym tempie natychmiast po zakończeniu Kongresu. Tak było z czołowymi przedstawicielami nauki i sztuki francuskiej, an-

chonych nie tyle może ze sobą wzajemnie, co... ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. To już nie tyle „Pamir” — jak mający po pierwszej wojnie światowej stary Briand — a po prostu „Ameuropa” — jako ktoś tam z kolei Stan USA...

gielskiej i włoskiej. Tak też było z delegatami ZSRR, krajów demokracji ludowej i innych krajów europejskich. Departament Stanu woli nie dać zbyt wiele okazji swemu narodowi do bliźszego zaznajomienia się z poglądami postępowej i pragnącej pokoju ludzkości na temat jego dyplomatycznych wyczynów...

A jednak naród amerykański pragnie pokoju. Z uwagą i z sympatią przysłuchuje się głosom tych, którzy stają w jego obronie. W ubiegłym tygodniu przemawiał Wallace, stwierdzając raz jeszcze, iż nie pakt w stylu atlantyckim, lecz porozumienie ze Związkiem Radzieckim zapewnić może światu trwały pokój. To oświadczenie Wallacea spotkało się z żywym odzwiekaniem w całej Ameryce.

Franco i de Gaulle przy stole atlantyckim

Tymczasem jednak wbrew tym przestrogom i woli samego narodu amerykańskiego go skłoniło naprzecde pakt północno-atlantycki ująć w tych dniach światło dzienne. Wiele się o nim pisze i mówi i istota jego jest czytelnikom naszym dobrze znana. Dodamy więc tylko parę faktów, które uzupełniają obraz, wytworzony w naszych umysłach na podstawie pilnej obserwacji wydarzeń. Wiemy już, iż godny wychowanek Hitlera i Mussoliniego — Franco, o tyle od swych nauczycieli szczęśliwszy, że po dziś dzień z poparciem anglo-amerykańskiego imperializmu niemiłosiernie panujący w Hiszpanii, wprasza się gwałtownie do paktu północno-atlantyckiego. Ostatnio oświadczył on z tupetem, iż pakt ten bez niego to omlęt bez jajek. Ży-

czymy smacznego tym, którzy ten omlęt będą konsumowali. Jajka są zdaje się z gatunku tych, które otrzymał w upominku Bevin w Nowym Jorku... Cuchną.

Drugim kandydatem na amerykańskiego żandarma Europy pragnie zostać de Gaulle. Na konferencji prasowej w Paryżu oświadczył on non-szalancko, że popiera pakt, że popiera „Zjednoczoną Europę”, że popiera zbrojenia, i że trzeba rozwiązać parlament francuski, bo nie umie sobie poradzić z klasą robotniczą. Że on zrobiłby to o wiele sprawniej, że należy wypuścić z więzienia Petain'a zdrajcę. A więc — wszystko razem, jak pisze paryski „Ce Soir”: „W płaszczyźnie międzynarodowej program de Gaulle'a jest wojną, w płaszczyźnie wewnętrznej faszyzmem”.

Referendum pokoju

Skoro pakt atlantycki podobna się „generalowi” Franco i generalowi De Gaulle —

cóż dziwnego, iż nie odpowiada on w zupełności masom pracującym Europy za-

chodniej i całego świata? W Norwegii podczas obrad parlamentu doszło do burzliwych manifestacji przeciwko polityce rządu, akceptującej warunki paktu. Manifestacje we Włoszech przybierają coraz bardziej zdecydowany i gwałtowny charakter. Burzliwie protestowali marynarze brytyjscy i górnicy belgijscy. W Wiele krajach, m. in. i we Włoszech opinia publiczna do maga się ludowego referendum, w którym narody wypo wiedziałyby się w sprawie paktu.

A właściwie takie referendum trwa. Jest nim akcja Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu. Ponad 300 milionów ludzi z całego świata, zrzeszonych w różnych organizacjach, zgłosiło w nim swój udział. We wszystkich krajach powstają komitety organizacyjne, mające dokonać wyboru delegatów na ten Kongres. Ostatnio powstały one w Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Niemczech, Polsce, Włoszech, Meksyku, Francji, Stanach Zjednoczonych, Austrii, Czechach, na Węgrzech i na Kubie.

Wbrew woli garstki szaleńców i zbrodniarzy miliony prostych ludzi zaczynają dziś kierować historią.

Co się dzieje w „Centrostali”?

Czas skończyć z marnotrawstwem i nieporządkiem

Ekspozycja „Centrostali” w Łodzi zajmuje się dystrybucją wyrobów żelaznych, stalowych i metalu kolorowych, jak miedź, mosiądz, cyna itd.

W ub. roku sprzedaż wyrobów żelaznych i innych spoczywała prawie wyłącznie w ręku dyrektora placówki. Na bywcami mogły być przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, jak i instytucje prywatne. Korzystali na tym o czywiście ci ostatni, wykupując towary bardziej poszukiwane na rynku, gdyż to dawało im większy zysk i możliwości spekulacji. Ten „raj” został jednak w bieżącym roku częściowo zlikwidowany, bowiem Centrala Handlowa w Katowicach, której podlega łódzka ekspozycja, wprowadziła w stosunku do kupiectwa prywatnego pewne ograniczenia sprzedaży.

Jednak przy obecnym chaosie organizacyjnym w „Centrostali” całkowite zlikwidowanie „raju” dla kupców prywatnych jest na razie niemożliwe.

Bo jakże można wiedzieć, co się ma na sprzedaż, kiedy w kartotece ilościowej i war-

Leon Pasternak

Upiór Biur

Wchodzę do biura. Siedzi Bóstwo, przed nią herbatka, ciastko, lustro fryzurskie — chmurka, oczka śliczne, bioderka ero-dynamiczne, stópka obuta zgrabnie w zamszyk — wprost elegancji szczyt i sam szczyt.

Widać, przeszkadzam memu Bóstwu, snadź nie przypadłem mu do gustu, bowiem unosząc gniewnie brewki, poprawia na pończoszki szewki i ułożywszy buzię w ciup ogląda mnie od głów(?) do stóp.

Poznać z niechętnie Bóstwa miny, że źle wypadły oględziny, albowiem nagle czynnie zajęta, (wciąż polewając paznokciami), wychodzi ciągnąc smugę perfum — ja też wychodzę, ale z nerw. (Tum się aż w język ugryzł, wierzta, tak chciało mi się Bóstwo zbesztać. Raczyła wrócić.

Jakaś postać

co od miesiąca już ma dostać stempelek jakiś... gna do Bóstwa A Bóstwo ściga wściekle usta i myli sprawę... nie pamięta... bo ciepło gnębić chce petenta i robić wstępy i trudności i wciąż się pieni, piekło, złość...

Czemu się złościś, ma pindulo? Czy nie podoba ci się blufo? Popracuj w tkalni, przy warsztacie, w kopalni, lub przy automacie, poproś schylać-no się ciągle, na rączkach guzy mleć i bąble, poproś głowę — tam — zawracaj, A kiedy poznasz co to praca...

...a kiedy pojdziesz, główko pusta, że niepotrzebne w biurach Bóstwa, że nie z kaprysu lub zabawy załatwiasz codziennie nasze sprawy — wtedy przestanie może straszyć potworne Bóstwo w biurach naszych i zniknie — dżuma — grypa — mór społeczna klęska — upiór biur!

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Poznajemy się i współpracujemy ze sobą

My odwiedzamy chłopów a chłopci nas

W ubiegłą niedzielę brygada z naszych zakładów (Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych, zakład nr 2 w Łodzi — dawniej Weigt), w składzie 8-u osób przybyła do wsi Dobra, w gminie Dobra. Z tą wsią samopomocową nawizaliśmy kontakt jeszcze w lutym bieżącego roku, o czym już pisaliśmy.

Również i tej niedzieli, podobnie jak dotychczas, chłopcy przyjęli nas bardzo serdecznie — naprawdę z otwartymi rękami. Naprawiliśmy kieraty, sicz karnie i plugi. Udało się nam też wreszcie, o co już staraliśmy się od pierwszej chwili, urządzić na miejscu przy ośrodku maszynowym warsztat kowalsko-ślusarski. Stwarza to większe możliwości sprawnego wykonania remontów i zwiększenia wydajności napraw. Kierownik ośrodka pomagał nam

przy organizowaniu warsztatu. Chłopcy cieszą się teraz, że w wsi jest już stały warsztat, do którego będą dostarczać maszyny, wymagające naprawy.

W przyjacielskiej pogawędce z mieszkańcami wsi Dobra zaprosiliśmy ich na najbliższą sobotę do naszej fabryki, aby zobaczyli, jak pracujemy obecnie w naszych własnych warsztatach, a nie tak, jak przed wojną dla kapitalisty, żeby zoba-

czyli nasze urządzenia socjalne — żłobki, przedszkola, których przed wojną nigdy nie mieliśmy.

Oczekujemy teraz chłopów z Dobrej. Postaramy się pokazać im nasze miasto i nasze osiągnięcia.

Franciszek Woźniak kierownik brygady łączności ze wsią Dobra przy Zakładach Metalowych nr 2

Załoga PZPB Nr 16 walczy o pierwszeństwo wśród fabryk bawełnianych

135 mil. zł. oszczędności - oto nowy nasz wkład do Skarbu Państwa

Przy szczelnie wypełnionej sali PZPB Nr 16 odbyło się ogólne zebranie załogi, poświęcone przedterminowemu wykonaniu planu trzyletniego oraz zagadnieniom oszczędności. Mówcy, którzy kolejno zabierali głos, wyrażali głębokie przekonanie, że załoga PZPB Nr 16 dźwierzć będzie w dalszym ciągu palmę pierwszeństwa w przemyśle bawełnianym i zobowiązywała się do osiągnięcia wykraczających daleko poza ramy planu. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której podjęte zostały zobowiązania.

Rezolucja brzmiała, jak następuje:

„Dwutysięczna załoga PZPB Nr 16, w oparciu o zobowiązania oddziałów, zobowiązuje się rozszerzyć plan oszczędnościowy dyrekcji w ten sposób, żeby zaoszczędzić nie 100

milionów zł, a 135 milionów złotych”.

W tejże rezolucji szpularnia zobowiązuje się wykonać plan roczny na dzień dzisiejszy, a do końca roku dać dodatkowo 10.800.000 sztuk szpilek dwustometrowych, co stanowić będzie wartość równąca się 136.844.000 złotych.

Rezolucja została podjęta jednomyślnie.

S. Zielińska
Korespondent fabryczny PZPB Nr 16

28 listopada wykonamy nasz plan

80 milionów złotych przysporzymy Państwu

Na fabrycznym zebraniu załogi, w dniu 30 marca poruszono szeroko zagadnienie oszczędności i przedterminowego wykonania planu. Załoga po długiej dyskusji postanowiła podnieść przedstawiony przez dyrekcję plan oszczędnościowy z 78.577.196 na 80.148.740 zł.

Odnosząc planu produkcyjnego postanowiono wykonać go na dzień pierwszy grudnia.

Hucznymi oklaskami przyjęto zobowiązanie przadek, które oświadczyły, że wykonają plan

już 28 listopada. Przyrzekli o-nie, że zabiorą się do pracy z całym zapalem, że pracować będą oszczędniej, niż dotychczas i produkować przedzie najwyższej jakości.

Miedzy innymi dyskutanci poruszyli sprawę wiatku dostarczanego przez PZPW nr 6. Wątek ten będąc niskogatunkowo, dyskwalifikuje w dużej mierze tkaniny. Mimo ciągłych upomnień nie widać dotąd żadnej poprawy.

W dalszej dyskusji poszczegól-

nościowej towarów nie mogła się zorientować nawet urzędniczka, która ją prowadziła? Zwolnienie niesumiennej pracownicy nastąpiło dopiero nie dawno. Dotychczas bronił jej sam dyrektor.

A dyrektor placówki ob. Gorczycki nie pozwala nikomu mieszać się do „swoich” spraw. Nawet referenta socjalnego, którym jest tow. Rzetelska, nie powiadomił, iż kim budżetem może dysponować na akcje socjalną. Wynik tego nie może być wątpliwy dla nikogo. Referat socjalny pracuje w oparciu o... powietrze.

Oczywiście, przy takim ustosunkowaniu się do pracy ze strony dyrektora, trudno mówić o jakimś współdziałaniu z Radą Zakładową czy organizacją partyjną. W tym wypadku zresztą wina leży nie tylko po stronie dyrektora. Koło partyjne „Centrostali” liczy 13 członków. Nie ma jednak w protokołach koła śladów, aby interesowało się ono głębiej działalnością swej instytucji.

Dla postawy dyrektora charakterystyczny jest stosunek do sprawy oszczędności. Na naradzie oszczędnościowej dyrektor oznajmił pracownikom, że może zaoszczędzić w bieżącym roku 100 — 120 tysięcy zł na materiałach biurowych, racjonalnym wykorzystaniu oświetlenia i ograniczeniu wyjazdów służbowych autem. Pracownicy zobowiązali się podnieść wydajność i przychodzić punktualnie do pracy. Na tym zebraniu się skończy-

czędności dyrektor nie pomyślał. O istotnych źródłach oszczędności z pracownikami do głowy nie przyszło, że za deklarowanie 100 czy 120 tysięcy złotych oszczędności przy 600 milionach złotych rocznego obrotu wygląda na kpiny z uchwał Krajowej Rady Oszczędnościowej.

Nie lepiej dzieje się też w magazynie „Centrostali”, mieszczącym się na 11-go Listopada 107.

W 1947 roku nadeszły do Łodzi 2 wagony nierdzewnej blachy cynkowej. Nie wiadomo czyja to była „zasługa”, że ułożono ją bez odpowiedniego zabezpieczenia w wilgotnym miejscu i carv ładunek uległ zniszczeniu. Droga-cenna ta blacha obecnie nie nadaje się już do użytku. Dziś niej nikt jej nie kupi, mimo, że rok temu byłaby rozchwy-tana w ciągu jednego dnia. Ale wtedy dyrekcja łódzkiej placówki nie chciała jej sprzedać.

Na podobny los czeka widocznie siedem wagonów blachy żelaznej, która też od dłuższego czasu leży w magazynie i rdza zaczyna już ją żerować.

Od dwóch lat proszą robotnicy dyrekcję o urządzenie prymitywnej budoj umywalni. Wychodzą bowiem z pracy tak zakurzeni i zasmoleni, że nie są wpuszczani do tramwaju, w obawie, aby nie zabrudzili innych pasażerów. Robotnicy nie mają też gdzie się przebrać, ani gdzie zjeść obiad w razie niepogody. Prośby ich osiągały tylko jeden skutek. Dyrektor przyrzeka. Przyrzeka już od dwóch lat.

Takie stosunki w 4 lata po wojnie są niedopuszczalne. Centrala Żelaza i Stali w Katowicach, której podlega „Centrostal” oraz inne władze, muszą jak najprędzej zainteresować się systemem pracy swojej łódzkiej ekspozytury i jej dyrektora.

Zwracamy na te sprawy uwagę naszemu bratniemu organowi — „Trybunie Robotniczej” i prosimy o zainteresowanie się, jak katowicka centrala odniesie się do naszego swanahu.

A. Leaman

Otwarcie nowej świetlicy dla dorosłych

Z dniem 1 bm. uruchomiona została przy ulicy Rzgowskiej 133 publiczna biblioteka dla dorosłych, która czynna jest w dni powszednie w godz. od 11 do 18-iej. Biblioteka (wypożyczalnia i czytelnia na miejscu) posiada książki ze wszystkich dziedzin, ze szczególnym uwzględnieniem literatury marksistowskiej. W tej chwili oddano do użytku 1500 tomów. Księgozbiór będzie stale zwiększany i ma objąć kilkanaście tysięcy egzemplarzy.

PROMYK



Kochany Promyku!

Ponieważ chcę, abyś był moim przyjacielem, muszę Ci się przedstawić, a potem to już chyba będziemy się bardzo lubili.

Jestem młodą harcerką w jednej z drużyn łódzkich. Ale chyba więcej powie Ci o mnie i o naszej drużynie nasza praca, o której mam zamiar Ci pisać. U nas w drużynie powstał w lutym teatrzyk kukielki dla dzieci. Ponieważ cały nasz zastęp bardzo się interesował nim, zapisaliśmy się do zespołu kukielkarskiego.

Mówię Ci, Promyku kochany, ile tam bywa radości. A najwięcej chyba przy robieniu główek do kukielki. Najpierw robiliśmy papkę z papieru, a potem lepiłyśmy główki. Nie masz pojęcia Promyku, jakie to było miłe! Bierzesz kulę papieru, tu dolepiasz, tu ujmujesz i główka jak żywa.

A potem to te główki malowałyśmy: brwi, oczy, nos i usta. Gdy już kukielki miały głowy, robiliśmy tułów, nogi i ręce. To już nie było takie ciekawe, bo wszyscy staliśmy jednakowo. Ale najprzyjemniejsze to było ubieranie lalek. Teraz już gotowe, czekają na przedstawienie. Wyobraź sobie, kochany Promyku, będę grała w naszym teatrzyku. Wystawiamy sztukę „Od Beskidów do Bałtyku”. Wiesz co! Strasznie się boję, bo to

moja pierwsza rola, nie wiem czy mi się uda, ale chyba będzie dobrze. Mam teraz próby samych artystów, a gdy nauczymy się już dobrze grać, będziemy mieli próby z kukielkami. Wiesz co, Promyku?! Gdy tylko będzie przedstawienie, Ci przysłę zdjęcia fotograficzne z naszej sztuczki. Oby! Ale, zapomniałam Ci napisać, jak się nasz teatrzyk nazywa. I z tym to miałyśmy kłopot. Al! poradziłyśmy sobie. Urządziłyśmy konkurs na nazwę teatrzyku. — Wygrała jedna z druhen, która podała nazwę „Skrzat”. Ładnie, co? My ułożyliśmy piosenkę dla „Skrzaty”:

„Jestem skrzat
mały skrzat,
wiode dzieci
w bajek świat.

Znam ją bajek
100 tysięcy,
może mniej a może więcej.

Jestem zuch,
jestem chwał,
bajki prawie
zawsze rad.”

Gdybyś Promyku chciał coś więcej o kukielkach się dowiedzieć, to Ci chętnie napiszę.

Zasłałam Ci pozdrowienia ode mnie i całego naszego zastępu.

Elżbieta Krzemińska
z 2. Ł. Z. D. H.

Miła Elżko!

Cieszę się niezmiernie z Twoją bardzo mi się podobała. Dziękuję Ci listu i Waszego „Skrzaty”. Je za pozdrowienia i życzę Wam Niecierpliwie oczekuję premiery młocnej pracy z kukielkowym „Od Beskidów do Bałtyku”, zdjęć ludkiem.

REDAKTOR



Zastęp „Zubrów” zebrał się w rogu białka szkolnego. Było to ulubione miejsce chłopców, gdzie zbierali się na ważne narady. Tym razem narada była bardzo burzliwa. Wszyscy naraz mówili i wymachiwali rękami. Gwałtownie się meopisali. Chłopcy uciszyli się dopiero, gdy zastępowy Heniek wskoczył na stół desek leżących pod parkanem i krzyknął — Dość tego gadania, tu musimy się najpierw zastanowić, a potem pokolei podzielimy się swoimi uwagami!

Dobrze ci tak mówić — odawał się Stasiak — kiedy ty tu już od pół godziny radzimy i nic — i machnął zniechęcony ręką, jakby chciał powiedzieć: — Do niczego nas nie doprowadzisz. Sam byś coś wymyślił, a nie wczułeś innych — dopowiedział Wojtek.

„Zubry” porozmawiali się z zachłannymi minami na stoście desek, sapiąc przy tym z wysiłku i zdenerwowania.

A wiecie moi drodzy co tak wyprowadziło z równowagi cały zastęp „Zubrów”? — Niewielka karteczka, którą otrzymał zastępowy Heniek od drugiego zastępu „Jeleni”. „Jelenie” wzywały „Zubry” do współzawodnictwa pracy w drużynie między zastępami. Oto zastęp „Jeleni” donosił, że jego członkowie zaopiekowali się domkami dla ptaków, które wiosną wracają do Polski. Wycyśnili i poprawili już 12 domków! A teraz wzywają zastęp „Zubrów”, aby ten również jakąś pracę zespołową wykonał się w pracy zastępów w drużynie. — Oni, to znaczy zastęp „Jeleni” — już przygotowują nową pracę w ramach współzawodnictwa między zastępami. Drużynowy postanowił punktować wyniki współzawodnictwa zastępów.

I oto macie wyjaśnione zdenerwowanie i podniecenie zastępu „Zubrów”. „Jelenie” wyprzedziły ich w współzawodnictwie, a oni w żaden sposób nie wiedzą jaką pracę dla zastępu znaleźć, by zdobyła uznanie innych zastępów i przyniosła im jak najwięcej punktów w tabeli współzawodnictwa między zastępami, którą prowadzi drużynowy.

A może Wy poradzicie „Zubrom”? Napiszcie do „Promyka”, jakie macie pomysły, czy w Waszej drużynie zastępy też współzawodniczą między sobą? Czy spełniają najlepiej powierzone im zadania by uzyskać tytuł pierwszego zastępu w drużynie?

zato jest Wam chyba przyjemnie, że doceniono pracę i zasługi Waszej nauczycielki. Mnie także podoba się książka o Leninie i często do niej zaglądam.

Ciekaw jestem nowej gazki ścienną VI klasy szkoły RTFD w Pabianicach. — Niedługo „Promyk” urządzi konkurs na najlepszą szkolną gazetkę ścienną — Może i Wasza gazetka zwycięży w konkursie.

Kochany Promyczku!

W naszej klasie istnieje „Kółko Pomocy Koleżeńskie” którego zadaniem jest pomagać w nauce koleżankom i kolegom którzy mają trudności.

Nasza Kochana Pani Wychowawczyni bardzo się cieszy z istnienia koleżeńkiego kółka, bo w notiesie coraz mniej jest dąb. „Promyczku”, czy możesz mi napisać, czy prowadzi jeszcze kto z Ozorkowa korespondencję z Tobą? „Promyczku” czy można zwrócić się do Ciebie prosiąc o radę, gdyż nie wiem, bo nie mam takich szczerzych przyjaciół jak Ty przed którymi mogłabym się zwierzyć z mego smutku. Na tym kończę mój list pozdrawiam całą Redakcję „Promyka” oraz korespondentów dla mnie nie znających.

Proszę o szybko odpowiedź
Hala Beldowska

Droga Hala.

Promyk Cię przeprasza za to, że wyjątkowo długo musiałaś czekać na odpowiedź. Wiadomość o Kółku Pomocy Koleżeńskie jest ciekawa i pouczająca dla szkół, które takich kół jeszcze nie mają. Z listu Twego wynika, że czujesz się osamotniona. Czy na terenie Twojej szkoły istnieje organizacja młodzieżowo-dziecięca — Związek Harcerstwa Polskiego, którego cele i zadania są bliskie każdej myślącej i szlachetnej jednostce wśród młodych chłopców i dziewcząt? Życie Twoje byłoby pełniejsze, gdy byś należała do takiej organizacji. Zawsze Hala, możesz się zwrócić do Promyka o radę, zawierzyć mu swoje smutki, pogadać szczerze, jak z przyjacielem.

Oto adresy korespondentów „Promyka”, którzy mieszkają w Ozorkowie: Różalska Zofia, Raj Teresa, Pałczyńska Basia, Średnia 10. Błaszczuk Marysia Średnia 5, Fiderski W. Średnia 24a, Kowalski Wiesław Podlesna 10, Grabarczyk Józef — bez numeru i ulicy.

WESOŁEMU LOTNIKOWI. Gratuluję Twemu ojcu, który przyczynił się do przedterminowego wykonania



General Zarzycki przemawia do harcerzy

Maszerujemy razem



W piękny, wiosenny dzień 27 marca br. w parku hełnowskim zgromadziły się w zwartych szeregach organizacje ZMP, Harcerstwo i S. P.

Młodzież łódzka na zakończenie Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zorganizowała wspaniałą i potężną manifestację na rzecz pokoju i jednoci młodzieży całego świata.

Z pewnością wszyscy wzięli udział w naszej manifestacji i olbrzymim pochodzie młodzieży przez miasto. Zetępowcy, harcerze i es-powcy pięknie maszerowali razem, ramię przy ramieniu. Nad nami łopotały rozwinięte sztandary, przeżyły się wyciągnięte transparenty.

ty, a serca nasze uderzały wspólnie, w takt jednej, potężnej pieśni — pieśni wolności i braterstwa młodzieży całego świata. Wspólnie i pięknie, z radością i zapałem maszerowaliśmy w cząstce niedzielnej manifestacji. Tak samo idziemy naprzód, razem z całą młodzieżą demokratyczną, drogą postępu i walki o sprawiedliwość społeczną i ustrój socjalistyczny. Chcemy, by młodzież Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Chin i innych krajów cierpiących ucisk rządów kapitalistycznych, odzyskała upragnioną wolność, mogła uczyć się, pracować i bawić, tak, jak my. Chcemy, by w ich krajach zaplanowała równość i sprawiedliwość społeczną.



planu produkcji cukrowni, w której jest zatrudniony. Oczekuję przyrzeczonych rysunków. Książkę — wygraną w konkursie Promyka mam nadzieję, że już otrzymałem. Jak się organizuje szkolną gazetkę ścienną, dowiesz się w jednym z najbliższych numerów Promyka.

LESZKOWI z Rudy Pabianickiej. Dziękuję Ci Leszku żeś tak dokładnie opisał swój dom i szkołę. Jeżeli ładnie rysujesz, prześlij mi kilka swoich rysunków. Promyk jest pismem częściowo pisanym przez dzieci, dlatego nie miałby być przez dzieci ilustrowany.

Listy i odpowiedzi na listy korespondentów „Promyka” znajdziesz co wtorek pod rubryką „Dzieci piszą do „Promyka”.

KAROLOWI z Zelowa. — Musisz mi więcej napisać o swoim rodzeństwie, jeśli chcesz abym je przyjął do promykowego grona. Z listu Twego wynika, że należysz do ZHP, Harcerskiej Służby Polsce. Jedynie aktywna praca w szeregach tych organizacji utoruje Ci drogę do Szkoły Marynarki Handlowej i urzędystwistni marzenie, aby stać się marynarzem. Szkoda zaś Twego czasu na pisanie wierszy, w których trudno się dopatrzeć nie tylko talentu, ale jakichkolwiek zdolności.

IGUSI — uczennicy IV kl. szkoły Nr 121 w Łodzi, bardzo mi przypała do serca. Pisziesz ładnie i z poczuciem humoru, a jak na dziewczynkę 11-letnią — poprawnie. Rację ma Twoja mamusia gdy mówi, że posiadasz fantazję. Przypuszczam, że zostaniemy przyjaciółmi i że to Twój nie ostatni list do „Promyka”.

ALINCE LEGUTÓWNI. Dobrze żeś przezwyciężyła nareszcie nieśmiałość i napisała do „Promyka”. Czy to szkoła Wasza organizuje kolonie w górach i nad morzem? Napisz więcej o sobie.



DROGI PROMYKU!

Nie wyobrażasz sobie pewno „Promyku”, jak wielką przyjemność sprawiła mi książka pt. „O Leninie”, którą mi przysłałeś jako nagrodę za 1-szy konkurs. Wiele dowiedziałem się z tej ciekawej i mądrej książki. Dowiedziałem się z niej o życiu i pracy wielkiego wodza i działacza robotniczego Włodzimierza Lenina, o tym jak Lenin budował socjalizm i jak o niego walczył, jak pomagał biedakom dając im pracę, żywność, lub inwentarz potrzebny w gospodarstwie.

Wiedziałem „Promyku” jaką mi wybrał książkę, ja zaś ci za nią bardzo dziękuję i cieszę się tym, że pamiętasz o swych młodych korespondentach.

Wczoraj Mickiewiczowski udał się w naszej szkole do skonał. Uczniowie klas wyższych recytowali poszczególne utwory tego poety. Na wieczorze tym obecni byli też nasi rodzice, którzy z zacięciem wyciekali wierszy, muzyki, tańców i przemówienia. Tego wieczoru pożegnaliśmy z żalem w sercach naszą nauczycielkę i wychowawczynię, która odeszła od nas na stanowisko prezidenta miasta Pabianic.

Odtąd mamy już nowego wychowawcę.

Pytasz Promyku, kto mnie zastępuje w redagowaniu gazetki ścienną w Ksawerowie.

Otóż funkcję redaktora naczelnego pełni teraz uczeń Nowakowski Wiktor, który przedtem był moim zastępcą. W szkole R.T.P.D. dotychczas nie było klasowej ścienną gazetki. Obecny samorząd klasowy wysunął projekt wydawania takiej gazetki, która niedługo na ścianie w naszej klasie ukaże się już „Ścienna Klasowa Gazetka”.

Kończąc pozdrawiam całą Redakcję i pracowników „Promyka” i jego wszystkich korespondentów.

Janek Kochaniak

Drogi Janku,

Więc to o Waszej wychowawczy i pisała cała prasa, jako o pierwszej kobiecie w Polsce która została wybrana prezydentem miasta. Strata to dla Waszej szkoły, ale

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 5 kwietnia
1949 r.

Dziś: Wincentego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański”
12 — E. S. W. „Prasa”
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisarjat MO
92 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr.
12, czynna codziennie od godz.
9-ej do 16-ej.

Nieuczciwy wójt gminy Zamoście odpowie przed sądem za nadużycia

Wójt gminy Zamoście Józef Łuczak — pobrał z kasy gminnej 55 tysięcy złotych na własne — jak powiada — „reprezentacyjne” potrzeby, a z braku dalszych 85 tysięcy złotych nie potrafił się wyliczyć.

Józef Łuczak stanie w najbliższym czasie przed sądem jako odpowiedzialny za nadużycia, popełnione podczas prac urzędowych. Niechaj fakt ten będzie ostrzeżeniem dla innych samorządowców w naszym terenie.

J. M.

Budujemy lepszą przyszłość naszego narodu

Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej

w dziedzinie planowej przebudowy gospodarczej wsi polskiej

Przemówienie min. Dąb-Kociola - wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCh

W wyniku przejęcia władzy przez robotników i chłopów w Polsce dokonują się na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społecznego wielkie i trwałe przemiany.

W krótkim okresie czasu własną pracą, wysiłkiem i ofiarnym poświęceniem robotników, chłopów i inteligentów pracujących i dzięki mądrej polityce władzy ludowej oraz pomocy bratniego Związku Radzieckiego, uzyskaliśmy wielkie wyniki w odbudowie kraju i w usuwaniu zniszczeń wojennych. Wśród ogromu pracy, związanej z odbudową kraju, wśród wielu zagadnień, jakie przed Polską Ludową stawiało

szybko toczące się życie, nie potrafiłmy się czasami ustrzec od niebezpieczeństwa naporu wrogich elementów, co spowodowało, że na czele niektórych placówek społecznych i samorządowych na wsi, stały elementy obce klasowo masom pracującym w Polsce.

Skutek był taki, że reprezentacje wsi w niektórych Radach Narodowych i w Oddziałach Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości wiejskiej itp. objęli

W INTERESIE MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW

Było to niesłuszne, bo 90 proc. ludności wiejskiej — to chłopów małych i średnio-rolni i tym przede wszystkim przysługiwało prawo reprezentowania ogółu mieszkańców wsi.

Ten stan rzeczy musiał być zmieniony. W roku zeszłym we wszystkich instytucjach takich, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, w Radach Narodowych, w spół-

dzielczości wiejskiej, dokonano reorganizacji władz, które rzyły treścią było usunięcie bogaczy wiejskich z władz i organów tych instytucji i wprowadzenia na ich miejsce rzetelnych przedstawicieli wsi, tj. małych i średniorolnych chłopów.

Związek Samopomocy Chłopskiej jako Organizacja Chłopów, małych i średniorolnych powołany jest do tego, aby kontrolować wszelkie przejawy życia gospodarczego na wsi i ten

obowiązek musi być jednym z naczelnych zadań ZSCh. Podniesienie zamożności gospodarczej, a przeto i kultury małych i średnich gospodarstw chłopskich, to jedno z najistotniejszych zadań Waszego Związku.

WAŻNE ZADANIA SPOŁECZNE

Jednym z takich konkretnych i aktualnych zadań, to podjęta przez Rząd akcja podniesienia hodowli przede wszystkim bydła i trzody chłonnej. Środkami do realizacji tej akcji są: stałe i oplatne ceny, obniżenie podatku gruntowego, zwiększenie opieki weterynaryjnej oraz pomocy w postaci kredytów na zakup inwentarza, paszy i melioracji.

Dziś, kiedy każdy robotnik w fabryce stara się o to, aby normę swej pracy jak najszybciej przekroczyć, nie może się znaleźć ani jeden chłop, który by nie starał się o powiększenie produkcji żywności, mleka lub innych artykułów żywnościowych, który by nie rozumiał, że akcja hodowlana jest nie tylko dla niego dobrodziejstwem, ale, że to również ważne zadanie społeczne, za którego należyte wykonanie każdy chłop — rolnik, honoruje swoim wobec całego narodu.

MASZYNY DLA WSI

Rozwijający się przemysł wprowadzi nowoczesne maszyny rolnicze, pozwoli na zmechanizowanie pracy w rolnictwie, a przez to jej ułatwienie i zwiększenie jej wydajności.

W końcu sześciolatniego planu — będzie na wsi 60 tysięcy traktorów.

Pojawią się nowe nieznanym dotychczas naszym maszynom rolniczym, kombajny, maszyny do sprzętu i pielęgnacji ziemloniów itp.

Równocześnie szeroko rozwija się spółdzielczość na wsi. Dziś jeszcze nie zdajemy sobie do końca sprawy z tego, jak wielkie znaczenie będą miały spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, w których wszystko będzie mógł chłop najkorzystniej sprzedać, a również najłatwiej nabyć. — One przybliżą wieś do miasta.

Do tych przemian na wsi potrzeba nam fachowców jak: traktorzystów, monterów, mechaników, spółdzielców, buchalterów, agronomów itp. Tych dać musi przede wszystkim wieś. Wy i wasze dzieci musicie się kształcić.

NOWA FORMA GOSPODARKI

Do wzrastającej stale mechanizacji wsi dostosowana musi być nowa forma organizacji gospodarki na wsi, która jedynie gwarantuje podniesienie produkcji rolnej, a tym samym podniesienie dobrobytu chłopów.

I na tym odcinku wielkie są zadania Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadania te, to nie tylko zastosowanie najbardziej właściwych form spółdzielczości produkcyjnej i umiejętne ich realizowanie w praktyce, a przede wszystkim wiadome i konsekwentne przerabianie tak głęboko tkwiącego w naturze wsi konserwatyizmu — tego hamulca każdego postępu.

Skład Prezydium III Krajowego Zjazdu ZSCh

Ignar Stefan — Prezes Zarz. Gł. ZSCh, Bodalski Mieczysław — Sekretarz Gen. Z. Gł., Domański Konstanty — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh, Głowacki Piotr — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh, Schayer Wacław — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh, Sokół Bolesław — Sekretarz Zarz. Gł. ZSCh, Pszczołkowski Edmund — Prezes C. H. czł. Prez. Z. Gł., Tarasuk Benedykt — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh, Fedeki Stanisław — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh, Tabor Jan — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh, Tyborski Józef — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh, (Warszawa), Janusz Stanisław — Pre-

zes Honor. Z. Gł. ZSCh, (Warszawa), Chelchowski Hilary — Członek Zarz. Gł. ZSCh, (Warszawa), Lechow Bronisław — Prezes Grom. ZSCh, gr. Mierosza, pow. Wałbrzych, Wasowski Kazimierz — Prezes Z. O. W. ZSCh, Białystok, Ruciński Mikołaj — Przewod. pracy w rol. Sulęcina, Król Franciszek — Prezes Z. O. W. ZSCh, Bydgoszcz, Ciupa Franciszek — Przewod. pracy w rol., gm. Zakrzówek, pow. Radomsko, Gajewski Czesław — Prezes Z. O. W. ZSCh, Gdańsk, Frydrych Stanisław — Przewod. pracy w rol., gm. Grójec, pow. Łódź, Głabek Izidor — Prezes Z. O. W. ZSCh, Katowice, Wierzbicki Leon — Przewod. pracy w rol., gm. Paszowice, pow. Jawor, Piwowarski Lucjan — Prezes Z. O. W. ZSCh, Kielec, Oborski Józef — Przewod. pracy w rol., gr. Szczawie, pow. Świebodzin, Kozłowski Stanisław — Prezes ZSCh, Z. O. W., Kraków, Bidasz Franciszek — Przewod. pracy w rol., gr. Podole, pow. Mielec, Dochnik Józef — Prezes Z. O. W. ZSCh, Lublin, Mazur Aniela — Przewod. pracy w rol., gm. Racławice, pow. Nisko, Chabura Wincenty — Prezes Z. O. W. ZSCh, Łódź, Pietrzyk Stefan — Przewod. pracy w rol., gm. Dobiełowice, pow. Pileńsk, Błażewski Mieczysław — Prezes Z. O. W. ZSCh, Olsztyn, Smul Anna — Przewod. pracy w rol., gm. Chotel, pow. Pileńsk, Bączek Franciszek — Prezes Z. O. W. ZSCh, Poznań, Chochol Franciszek — Przewod. pracy w rol., gm. Ręčno, Korga Leon — Prezes Z. O. W. ZSCh, Rzeszów, Ciżla Wincenty — Prezes Z. O. W. ZSCh, San domierz, Kukulski Leon — Prezes Z. O. W. ZSCh, Szczecin, Dorna Andrzej — Prezes Z. O. W. ZSCh, Leszno, Radomski Grzegorz — Prezes Z. O. W. ZSCh, Warszawa, Krukowski Bolesław — Prezes Z. O. W. ZSCh, Augustów, Sędzia Jan — Prezes Z. O. W. ZSCh, Wrocław, Wieloch Krystyna — gm. Pławno, pow. Radomsko, Hanko Maria — wiceprezes Z. O. W. ZSCh, Katowice, Barylak Helena — wiceprezes Z. O. W. ZSCh, Szprotawa, Świątek Piotr — wiceprezes Z. O. W. ZSCh, Rzeszów, Rudna Wanda — Insp. Z. O. W. ZSCh, Karacz Józef — Hochołów, pow. Nowy Targ, Adamowski Józef — Stanionki — Bochnia, Marczynska Stanisława — Parzew — Sieradz, Rękawek Apolonia — Dąbrowka — Pisz i Wajman Longina — Katowice — gr. Gódnia.

Niewykorzystany złom stalowy

Olbrzymi czołg znajduje się w Dmenin

W gromadzie Dmenin znajduje się od 1945 roku olbrzymi czołg. Czołg ten od czterech lat nie tylko, że przeskądza w normalnym ruchu drogowym, nietylko, że przypomina nam o okropnościach ostatniej wojny, ale jest najgorszym świadectwem, że jednak nie wszystko się robi celem zaoszczędzenia surowca, celem wykorzystania każdego kawałka stali, potrzebnego do produkcji. A przecież to nie chodzi o kawałek stali, a o kilka tysięcy kilogramów cennego surowca.

W zeszłym roku z Radomska przyjechali specjaliści, którzy przystąpili do rozbioru czołga. Pobawili parę dni przy czołgu, zapewnili nas, że sprowadzą z Radomska lepsze narzędzia do rozbioru kolosa i więcej nie pokazali się, a czołg stoi dalej.

I jeszcze jedno. Wielu z nas pracuje w przemyśle radomszczańskim. Nas, ludzi świata pracy — taki widok marnotrawienia wartościowego surowca szczególnie „koło” w oczy, bo przecież my w zakładach pracy już podjęliśmy i realizujemy plany oszczędnościowe, gdy

tymczasem we własnej gminie jesteśmy bezsilni wobec niemożliwości przesłania do hut kilku tysięcy kilogramów stali.

Interweniowaliśmy tu i ówdzie już w tej sprawie. Wierzę, że tym razem głos mój trafi tam, gdzie należy — może do brygady łączności „Metalurgii”.

„Kryzla” albo brygady zbiórki złomu i straszdylo ostatniej wojny zniknie z naszej gminy, by w hucie przetopić się na materiał do produkcji broni, maszyn rolniczych i gwoździ.

Adam Walaszczyk
Dmenin

Szkolenie aktywu związkowego z radomszczańskich zakładów pracy

W tych dniach w obecności przedstawicieli Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — tow. Sobieszczańskiego odbyła się w gmachu Powiatowej Rady Związków Zawodowych konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i kobiecych oraz przedstawicieli nauczycielstwa, poświęcona sprawom szkolenia aktywu związkowego w naszym mieście.

Na tym odcinku miasto nasze ma spore zaległości. W Radomsku nie organizowano jeszcze kursów zawodowych dla aktywu związkowego i tym się w znacznej mierze tłumaczy niedostateczna aktywność Rad Zakładowych.

Na zebraniu postanowiono jak najszybciej rozpocząć szkolenie aktywistów po linii pracy w Radach Zakładowych, pracy i kompetencji młodych zaufania, Sekcji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz Komitetów Współzawodnictwa pracy.

Szkolenie rozpocznie się w tym miesiącu.

Szkoleniem zostanie objętych 63 aktywistów z „Metalurgii”, 28-miu aktywistów z fabryk mebli giętych, 20-tu aktywistów z hut szklanych i 16-tu z Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów.

Kurs obejmuje 32 godzinny wykład. Wykłady będą odbywać się dwa razy tygodniowo po 2 godziny.

Projekty zmiany granic powiatu radomszczańskiego

W szeregu powiatów z polecenia Ministerstwa Administracji Publicznej przeprowadzone zostaną zmiany granic.

Celem tych zmian jest stworzenie pewnej gospodarczej samowystarczalności powiatów, stworzenie dogodniejszych połączeń transportowych w powiecie, a wreszcie poszerzenie powiatów małych, kosztem zbyt rozrośniętych.

Również w naszym powiecie przeprowadzone zostaną w najbliższym czasie

b. istotne przesunięcia granic, w rezultacie czego powiat nasz na rzecz sąsiednich powiatów straci miasto i gminę Koniecpol.

Powiat piotrkowski przejmie gromady Majkowie i Bedzyn, powiat łaski przejmie prawdopodobnie od naszego powiatu — Bogumiłów, Karolów, Aleksandrów i Faustynów. Cały szereg gmin jednak przypuszczalnie włączonych zostanie do powiatu radomszczańskiego, piotrkowskiego, łaskiego i włosz-

czowskiego. Powiat radomszczański przejmie miasto Przedbórz i gm. Przedbórz z Koneckiego, Dobromierz z Włoszczowskiego, z Wieluńskiego — Dylow, Dylow Szlachecki, Wręczyce i Lipiny.

W rezultacie tych zmian powiat radomszczański powiększy się.

Zmiany terytorialne dadzą w życie po uprzednich uchwałach Powiatowej Rady Narodowej i potwierdzeniu ich przez Wojewódzką Radę Narodową.

D. B.

Wędrowka po województwie PIOTRKÓW.

Młodzież Piotrkowa w coraz większym stopniu garnie się do współzawodnictwa pracy.

Na zebraniu Koła ZMP przy szwalni „Piotrkowian” postanowiono zorganizować młodzieżowe brygady współzawodnictwa pracy.



Przechodzenie z gospodarki indywidualnej na zespółową będzie się u nas odbywało powoli i tylko dobrowolnie, w miarę narastania świadomości wśród chłopów o jej wyższości nad gospodarką indywidualną i w miarę wzrostu produkcji traktorów i maszyn rolniczych.

OBNIŻYĆ KOSZTY PRODUKCJI

Chcąc przyspieszyć likwidację zacofania gospodarczego wsi musimy nie tylko dążyć do podniesienia produkcji rolnej, ale również do wydatnego obniżenia jej kosztów, aby w ten sposób zaoszczędzone sumy zostały na przyspieszenie ogromnych inwestycji, jakich wymaga nasze rolnictwo. Jednym słowem musimy oszczędzać, a możliwości uzyskania oszczędności w rolnictwie są ogromne, a ich wartość sięgać może wielu dziesiątków miliardów złotych rocznie.

Oszczędzać to nie znaczy jednak zaciśnięcie pasa, jak to wmawiano nam przed wojną — przeciwnie, oszczędzać to znaczy walczyć z marnotrawstwem po to, aby właśnie nie lepiej żyć, aby właśnie więcej inwestować.

Wehódźmy w okres w którym każda złotówka ma swoją wartość i znaczenie. Odbudowa kraju wymaga wielkiego wysiłku finansowego od całego narodu. Nie wolno, aby miliardy złotych przez bezzwrotność i niedbałość były wydane w błoto.

Czas najwyższy, aby zagadnienie oszczędności w rolnictwie jasno i twardo postawić, a do tego w pierwszym rzędzie powołany jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

POMOC PAŃSTWA

W swej działalności rolnictwo polskie i jego społeczna reprezentacja Związek Samopomocy Chłopskiej ma szerokie oparcie w polityce gospodarczej i finansowej Państwa.

Sama pomoc finansowa Rządu, na takie akcje jak: siewna, likwidacja odlogów, ośrodki maszynowe, melioracje, odbudowa wsi, pomoc dla gospodarstw osadniczych i parcelacyjnych, przebudowa ustroju rolnego, wniosła w latach 1944—1948 — 96 miliardów złotych. Sumy te stale wzrastały i wraść będą w dalszym ciągu.

Dzisiejszy zjazd chłopów z całej Polski, poświęcony sprawie podniesienia gospodarczego i społecznego wsi jest tym widocznym znakiem spokoju, w jakim budujemy lepszą przyszłość naszego narodu.



**PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
W ŁODZI**

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia naj-
wybitniejszego dramatopisarza
hiszpańskiego Lope de Vega pt.
„Pies ogrodnika”.

**PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY**

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w nie-
dziele i święta o godz. 16-ej i 19.15
głośna sztuka J. Szaniawskiego
„DWA TEATRY” z Karolem Ad-
wentowiczem w roli głównej.

Dnia 6 i 7 b. m. passe partout
niezwolnione.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 doskonała
komedia francuska E. Augier
i J. Sandeau pt. „Zięć pana
Poirier”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15
„BARON CYGAŃSKI”

TEATR KAMERALNY DOMU

ZOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE TRZY DNI kome-
dio — farsa E. Pietrowa „WY-
SPA POKOJU”. Kasa czynna
od 11 do 13 i od 15. Telefon
123-02.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i świę-
ta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyń-
skiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz
Szałony” z A. Dymasz.

CYRK NR. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty
2 przedstawienia — niedzielę 3
przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.



ADRIA — „Paganini”.

BAŁTYK — „Dziś i jutro”.

BAJKA — „Rudzielec”.

GDYNIA — Program Aktualności

Kraj. i Zagr. Nr. 14 „Radziecka

Ukraina”.

HEU — (dla młodzieży) „Znak

Zorro”.

MUZA — „Moja Siostra Eileen”

POLONIA — „Czwarty pery-
skop”.

PRZEDWIOSNIE — „Serenada w

Dolinie Słońca”.

ROBOTNIK — „Aliszer Nawoll”

ROMA — „Trzeci Szturm”

Rekord — dla młodzieży „Zwycięz-
cy Stepów”, dla dorosłych „Noc

w Casablance”.

STYLOWY — 1-szy seans dla mło-
dzieży „Dzieci Kpt. Grania” dla

dorosł. „Curie — Skłodowska”.

SWIT — „Biały Kieł”

TECZA — „Jęj Pierwszy Bał”

TATRY — „Niecierpliwość Serca”

WISŁA — „Czwarty peryskop”

WŁOKNIARZ — „Jęj Pierwszy

Bał”

WOLNOŚĆ — „Volpone”

ZACHĘTA — „Nauczycielka bawi

się”.

Wyścig Praga-Warszawa

budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko w Polsce
ale w całej Europie

Dnia 5 kwietnia, a więc dzisiaj, upływa termin zgłoszeń
drużyn zagranicznych do międzynarodowego wyścigu
kolarskiego Praga-Warszawa. Organizatorzy mają już obec-
nie zapewniony udział kolarzy Czechosłowacji, Bulgarii, Ru-
munii, Węgier, Polski i Francuskiej Sportowej Federacji
Zw. Zaw. (FSGT). Ponadto przewiduje się dalsze zgłosze-
nia reprezentacji robotniczych Danii, Finlandii, Norwegii,
Włoch, Szwecji i Anglii.

Organizatorzy wyścigu zapewnią kolarzom tych państw,
w których, ze względów klimatycznych, przeprowadzenie
treningów jest jeszcze niemożliwe, urządzenie 2-tygodnio-
wych obozów treningowych w Polsce i Czechosłowacji.

Drużyny narodowe Bulgarii, Rumunii i Węgier przygo-
towują się już do wyścigu na specjalnych obozach treningo-
wych. Dnia 4 bm. rozpoczął się również obóz treningowy dla
28-miu najlepszych kolarzy czechosłowackich.



Podobnie jak w ubiegłym
roku, II międzynarodowy wy-
ścig kolarski staje się wielką
impresją sportową, budzącą z y

Łódzki Komitet Honorowy Wyścigu Praga-Warszawa

Prezydent m. Łodzi — Stawia

ski Eugeniusz.

Wojewoda Łódzki — Szyma-

nek Piotr.

I. Sekr. Ł. K. PZPR — Dwo-

rakowski Władysław.

II. Sekr. Ł. K. PZPR — Du-

niak Stanisław.

III. Sekr. Woj. Kom. PZPR —

Sienkiewicz Witold.

Nacz. Red. „Głosu Robotnicze-

go” — Uzdowski Edward.

Dyr. Woj. Urz. Kult. Fiz. —

Nonas Narcyz.

Przew. Miejsk. Rady Narodo-

wej — Andrzejak Edward.

Nacz. Woj. Urzędu Bezpiecz.

— mjr. Mróz Zdzisław.

Kom. Miejsk. Milicji Obyw.

— płk. Strzelczyk Tadeusz.

Kom. Wojew. Milicji Obyw.

— płk. Ley Władysław.

Kom. Straży Pożarnej — ppłk.

Kalinowski Adam.

Przew. OKZZ — Widawski

Stanisław.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości połudn. 12.20

„Na swojską nutę” — gra Zespół

T. Kozłowski. 12.45 Audycja

dla wsi. 12.55 (Ł) Pogadanka inż.

E. Gorzelaka pt. „Uprawa maku”.

13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Muzyka

obiadowa. 15.10 (Ł) Skrzypce i

wiolonczela (płyty). 15.30 „Jak

zmierzono czas” — pogadanka dla

dzieci. 15.50 Muzyka. 15.55 „Kobie-

ty francuskie walczą o pokój i ró-

wnouprawienie” — pogadanka.

16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY

16.15 „Młodzi amatorzy muzyki

przed mikrofonem” — audycja cy-

kliczna dla młodzieży. 16.40 „Prze-

gląd wydawnictw oświatowych”.

16.45 Koncert popularny. 17.30 Au-

dycja Towarzystwa Przyjaciół Zi-

emierza. 17.35 „Sylwetki polskich

uczonych”. 17.45 Drugi dziennik

popołudniowy. 18.00 „Lud będzie

we zainteresowanie w całej

Europie.

KONFERENCJA W PRADZE

W ramach dalszych przygo-

towań do wyścigu, odbyła się

w Pradze konferencja polsko-

czechosłowackiej komisji orga-

nizacyjnej wyścigu. W obra-

dach wzięli również udział de-

legaci Československiej Obce

Sokolskiej (COS) z miejscow-

ości, przez które przebiega

trasa wyścigu. Konferencji

przewodził prezes COS —

Pokorny. Ze strony Polski de-

legatami na konferencji byli:

dyr. Herbst, red. Kłyszowski i

prezes PZKol. — Gołębiow-

ski.

KOMITETY

ORGANIZACYJNE

KONCZĄ PRACĘ

Prezes Pokorny reasumując

wyniki dyskusji nad sprawo-

zdaniami, stwierdził, że komi-

tet organizacyjny w Warsza-

wie zakończył swoją pracę.

Zeglarze, czeka was weryfikacja!

W związku z weryfikacją

stopni żeglarskich Wojewódzki

Urząd Kultury Fizycznej w Ło-

dzi wzywa sekcję żeglarską

okręgu łódzkiego do stawienia

się w WUKF (Wydział Wychow-

ania Fizycznego i Sportu) po

odbiór kwestionariuszy weryfika-

cyjnych. Kwestionariusze nale-

ży odebrać do dnia 7 kwietnia

skich.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 31

1. Wydział Sportowy komuni-

kuję, że indywidualne mistrz-

stwa seniorów Okręgu rozpoczy-

nają się w dniu 7 kwietnia. rb.

o godzinie 18-ej w hali „Wi-

my”. Ważenie i badanie lekar-

skie zawodników oraz losowanie

odbydzie się w lokalu ZMP Wi-

dzew przy ulicy Armii Czerw-

nej 103 o godzinie 16-ej.

2. Klubu: ŁKS Włókniarz,

Związkowiec Zryw, Energetyka,

Tramwajarz i Bawelna zobowią-

zane są zgłosić po 4 zawodni-

ków juniorów w dniach 7, 8 i 9

kwietnia w hali Wi-My o godzi-

nie 16-ej, pod rygorem zawiesze-

nia kierownictwa sekcji. Waga

i badanie jak w punkcie 1.

3. Prostuje się punkt 2 komu-

nikatu Wydziału Sportowego

Nr 30: początek kary od dnia

13 marca 1949 roku, a nie jak

podano 25 marca 49 roku.

Sekretarz (—) J. Śniżewski.

Przewodniczący (—) M. Tył.

Ogłoszenia DROBNE

BEDNARZE potrzebni do beczek do

masła Gdańska 184. 588-k

Uczmy młodzież

Bywalców naszych boisk sportowych uderzył niewątpli-
wie fakt, że najmniejsze wyrobienie widza sportowego wy-
kazują nasza młodzież w wieku 10—16 lat. Szczególnie da-
je się to zauważyć w piłce nożnej i boksie, na które to dys-
cypliny sportowe młodzież tłumnie uczęszcza. Większość
nieformalnych widzów, tych co to niszczą ogrodzenia, siatki,
urządzenia, wpadają na boisko, nieprawnie zajmują nie
swoje miejsca, gwizdem bez żadnej potrzeby dają co chwila
wyrazy swego niezadowolenia z orzeczeń sędziów — re-
krutuje się z naszych najmłodszych entuzjastów sportu.

Właściwie to nie ma się czemu dziwić, bo problemem wy-
chowania widza sportowego nikt się dotąd poważnie nie
zajął. Organizatorzy imprez conajwyżej narzekają, że mło-
dzież sprawia im najwięcej kłopotu i zwalają całą winę na
szkołę i dom. A przecież — zastanówmy się — trudno wy-
magać, żeby one wzięły na się dodatkowe i bardzo specjal-
ne zadanie wychowania widowni sportowej. Do tego na-
szym zdaniem, powołane są czynniki: organizatorzy impre-
zy i dojrzała część (już wychowana) widowni.

Jak to można zrobić?

Dorośli widzowie mogą wychowywać młodych widzów
sportowych, przy pomocy dobrego przykładu i pouczeń.
A tymczasem często obserwujemy, że dorośli nie dają
dobrego przykładu własnym zachowaniem. Odnoszą się do
młodzieży w sposób opryskliwy, albo — co jeszcze gorsze
— usiłują brać stronę rzekomo krzywdzonych przez służbę
porządkową chłopczków, którzy w wyjątkowo niekultural-
ny sposób zachowują się na boisku.

Organizatorzy imprez mogą wychowywać młodzież sporto-
wą przez stworzenie warunków do wzorowego przeprowa-
dzenia imprezy, danie odpowiedniej ilości służby porządko-
wej i konsekwentne, przez dłuższy okres czasu 2—3 miesię-
cy, zwracanie uwagi na zachowanie się młodych widzów.

Radykalna poprawa w zachowaniu się młodzieży może na-
stąpić bardzo szybko, tylko trzeba trochę dobrych chęci.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr 9

Podaje się do wiadomości, że:

1. nieważna się wszystkie
zawody o mistrzostwo Okręgu
w Kl. A, B i C rozegrane przez
KP Zjednoczone z uwagi na
fuzję tego klubu z ŁKS Włók-
niarz.

2. Wydział Gier i Dyscypliny
na odbytym posiedzeniu w dn.
30.3 49 uwzględnił prośbę KS.
Włókniarz Zgierz i zawiesił
resztę kary zawodnikowi Le-
wandowskiemu Janowi na prze-
ciąg sześciu miesięcy, t. j. do
dn. 27 września rb.

Przed wyścigiem P-W

Na »Bałtykach«

pojadą nasi kolarze

Państwowa Fabryka Rowe-
rów w Wierku na Górnym Śląsku
przystąpiła do produkcji rowe-
rów wyścigowych „Bałtyk”.
Wyprodukowano już pierwszą se-
rię rowerów tego typu. Według
opinii fachowców, rowery te nie
ustępują najlepszym markom za-
granicznym, od których są znacz-
nie tańsze.

W najbliższych dniach kola-
rze polscy, przebywający na
obozie kondycyjnym przed wy-
ścigiem P — W, otrzymają już
nowe rowery „Bałtyk”.

§ Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują na-
stępujące apteki: Piotrkowska 95-
Bartoszewski, Rokicińska 53 —
Czyński, Zgierska 63 — Dancero-
wa, Pl. Wolności 2 — Rowińska-
Koprowska, Nowotki 91 — Stanie-
lewicz, Rzgowska 51 — Sinicka.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu
i Wojewódzkiego Komitetu
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.
Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W.
„Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17,
tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 319-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 224-25

wewn. 10
Dział korespondentów
robotniczych i chłop-
skich oraz redaktorów
gazet ściennej: 219-42

Dział mutacji: 216-11
Dział miejski i sport.: 224-21
wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-38
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-61

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Teodor Dreiser

85

Tragedia Amerykańska

— Stan Nowy Jork oskarża — zatrzymał się na tym
słowie, jak gdyby chciał nadać mu najwyższe znaczenie,
znaczenie padającego gromu — znajdującego się tu, na ła-
wie oskarżonych — Clyda Griffithsa o popełnienie zbrodni
morderstwa pierwszego stopnia. Oskarża go, że z całą świad-
omością, podstępnie, z okrucieństwem, przebiegle zamor-
dował, a potem starał się ukryć przed światem ciało Rober-
ty Alden, córki farmera, zamieszkałego od dawnych cza-
sów w swej farmie niedaleko Biltz, w okręgu Mimico. Os-
karża go — tu Clyde za radą Jephsona oparł się wygod-
nie na krześle i patrzył niewzruszenie w Masona, który też
nie spuszczał zeń oczu — że tenże Clyde Griffiths, zanim
popełnił zbrodnię, całymi tygodniami przemyślał, w jak-
i sposób ją popełnić, i robił odpowiednie plany, by z zim-
ną krwią, podstępnie, z całą premedytacją je wykonać.
Oczekując sprawiedliwości, stan Nowy Jork przedstawia pa-
nom rzeczowe dowody, stwierdzające winę oskarżonego.
Przedstawia fakty, i na tej podstawie panowie, nie zaś ja,
wydacie wyrok.

Zatrzymał się